

Urszula Janicka-Krzywda

Legendy o cudownych wizerunkach Matki Bożej na Polskim Podkarpaciu

Legendy i opowieści o Matce Bożej w folklorze słownym polskiego Podkarpacia, podobnie jak na obszarze całej Polski, to odrębna, bardzo różnorodna grupa materiałów. Wyróżnia ją postać głównego bohatera przedstawianego jako osoba najbliższa Boskości, posiadająca jej wszelkie cechy, a równocześnie bardzo ludzka, zwyczajna. Niewykluczone, że na taki sposób przedstawiania Marii w kulturze ludowej miało wpływ kształtujące się przez wieki chrześcijaństwa dążenie do stworzenia łącznika między tym co boskie i ludzkie, między niebem a ziemią, wspaniałością zaświatów i trudem ziemskiego bytu. Dzięki owemu pośrednictwu wiele spraw ziemskich zostaje rozstrzygniętych przez potężną moc z zewnątrz, spoza ludzkiego kręgu, wiele prawd przekazanych wiernym w sposób bardziej przystępny, zrozumiały. Być może właśnie dlatego maryjne motywy występują w folklorze słownym tak często; istniało zapotrzebowanie jednostki i grupy na taki rodzaj kontaktów: bezpośrednich, prostych, wolnych od onieśmielającej wspaniałości i grozy obcowania z sacrum. Wydaje się, że osoba Matki Bożej tę funkcję właśnie doskonale spełniła. Owa obecność Marii w kulturze ludowej, miejsce, jakie w niej zajęła, wreszcie przyczyny i konsekwencje takiego stanu rzeczy, to odrębny interesujący temat zarówno dla folklorysty, jak też dla etnografa i socjologa.

Poniższy tekst jest jedynie próbą uporządkowania tego bogatego materiału, jakim są wątki związane z postacią Matki Bożej występujące w folklorze słownym Polskiego Podkarpacia.

Wszystkie legendy i opowieści o Matce Bożej można podzielić na dwa podstawowe zespoły:

1. Teksty, w których Matka Boża występuje jako konkretna, fizyczna osoba.
2. Teksty mówiące o Jej cudownych wizerunkach.

Prezentowany tutaj tekst poświęcony jest wątkom należącym do zespołu 2 (teksty należące do zespołu 1 zostały przedstawione w artykule: *Postać Matki Bożej w folklorze słownym Polskiego Podkarpacia* „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, T. 79, 1993, s.1-49).

Podstawą niniejszego opracowania stały się badania terenowe prowadzone przez autorkę w latach 1981-1994 na obszarze Polskiego Podkarpacia, uzupełnione o literaturę przedmiotu.

Piśmiennictwo dotyczące obecności Matki Bożej w kulturze polskiej w ogóle jest bardzo bogate. Opracowania dotyczące poszczególnych sanktuariów maryjnych i słynących cudami wizerunków stanowią tu chyba najobszerniejszy rozdział. Interesującą pozycją zawierającą ciekawy materiał dotyczący sanktuariów maryjnych są tzw. druczki odpustowe, wydawane masowo u schyłku XIX i na początku XX wieku. W wielu z nich zawarte są ciekawe teksty pieśni opowiadające o dziejach cudownego wizerunku i samego sanktuarium, mające niejednokrotnie charakter wierszowanej legendy.

Teksty opowieści i legend o cudownych wizerunkach Matki Bożej zebrane podczas badań terenowych dotyczą zarówno uznanych przez Kościół ośrodków kultu, np. Ludźmierz, Tuchów czy Kalwaria Zebrzydowska, jak też lokalnych miejsc kultu, które znajdują się w każdej prawie wsi i są odwiedzane przez niewielkie grupy wiernych. Są to wizerunki odbierające cześć w miejscowych kościołach, a głównie obrazy i rzeźby z przydrożnych kapliczek.

Wątki te obecne na Polskim Podkarpaciu mają nierzadko zasięg ogólnoeuropejski, np. drzewo jako miejsce pojawienia się wizerunku. Często karpackie teksty folklorystyczne są też przetworzeniem tradycji związanej z którymś ze znanych sanktuariów (np. wątek o wizerunku objawiającym swoją cudowność w chacie pustelnika to przeniesienie historii o początkach głównego sanktuarium Styrii (Austria) - Mariazell).

Teksty mówiące o cudownych wizerunkach Matki Bożej (wspomniane wyżej zespół 2) można podzielić na trzy grupy:

1. Teksty opowiadające o powstaniu cudownego wizerunku.
2. Teksty opowiadające o pojawieniu się cudownego wizerunku w miejscu, gdzie odbiera cześć.
3. Teksty opowiadające o niezwykłych zjawiskach zachodzących dzięki obecności cudownego wizerunku.

1. Teksty opowiadające o powstaniu cudownego wizerunku

1.1. Wizerunek zostaje wykonany przez człowieka

Wizerunek 1) obraz, 2) rzeźba zostaje wykonany przez 1) świętego uznanego przez Kościół, 2) człowieka cieszącego się w swoim środowisku opinią świętości, 3) zwykłego człowieka. Wizerunek ten zostaje niekiedy wykonany z przedmiotu bezpośrednio związanego z Matką Bożą za Jej życia na ziemi. Jest to 1) blat stołu, przy którym Święta Rodzina jadła posiłki, 2) pień drzewa, które rośnie koło domu w Nazarecie. Twórca wizerunku 1) widział Matkę Bożą za Jej życia na ziemi, 2) widział Ją w objawieniu, 3) utrwalił swoje wyobrażenie o wyglądzie Matki Bożej.

1.2. Wizerunek sam powstaje w cudowny sposób

1) Artysta, 2) pokutnik, 3) zwyczajny pobożny człowiek zaczyna wykonywać wizerunek Matki Bożej. Pomimo wysiłków pracy tej nie może dokończyć z powodu 1) braku inspiracji twórczej, 2) choroby. Niekiedy dzieło rozpoczęte za dnia niknie w nocy i twórca musi je zaczynać od początku. Zniechęcony zostawia niedokończony obraz i 1) postanawia wrócić do pracy po pewnym czasie, 2) wybiera się na pielgrzymkę, aby uprosić łaskę, która pozwoli mu sfinalizować zaczęłą pracę. Po powrocie zastaje gotowy wizerunek dokończony podczas jego nieobecności w cudowny sposób bez ingerencji człowieka.

1.2.1. Wizerunek zostaje wykonany przez człowieka

Wśród podkarpackich wizerunków Matki Bożej uznanych za słynące łaskami tylko z Pietą z Jarosławia związana jest tradycja, że wykonał ją pobożny pustelnik. Autorzy pozostałych wizerunków są w tradycji i legendach nieznani. O wielu cudownych wizerunkach spotyka się natomiast w folklorze słownym opowieść, że zostały one namalowane przez św. Łukasza Ewangelistę lub na blacie stołu Świętej Rodziny. Dotyczy to zwłaszcza obrazów zbliżonych ikonograficznie do wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Między innymi motyw ten występuje w odniesieniu do wizerunków z Bochni, Makowa Podhalańskiego, Rychwałdu, Szczyrzyca, Tuchowa, Zembrzyc. Z kolei wersję, że rzeźba została wykonana z drzewa rosnącego koło domu Świętej Rodziny, spotyka się w odniesieniu do Bliznego, Chłopic, Lipinek, Ludźmierza.

Spośród podkarpackich sanktuariów tylko wizerunki z Chłopic i Pasierbca mają być według tradycji przedstawieniem objawienia doznanego przez ich fundatora. W Chłopicach hodowca koni Mikołaj Korniakt funduje wizerunek będący odbiciem jego widzenia (Matka Boża na drzewie dzikiej gruszy), w Pasierbcu fundator, Jan Matras, mieszkaniec Laskowej, zamawia obraz u malarza prawdopodobnie w Kobylance zlecając mu utrwalenie swojej wizji.

Z kolei wiele wizerunków z przydrożnych kapliczek jest uważanych za odwzwierciedlenie widzenia otrzymanego przez ich twórcę. Np. gospodarz z Zawoi Przysłop, który w połowie ubiegłego wieku rzeźbił figurę do kapliczki wzniesionej na swoim polu, „*żeby było gdzie śpiewać w maju*”, wykonał ją zgodnie z widzeniem, które miał we śnie.

1.2.2. Wizerunek sam powstaje w cudowny sposób

Żaden z wizerunków w podkarpackich sanktuariach maryjnych nie powstał w nienaturalny, cudowny sposób. Jedynie o obrazie Matki Bożej Makowskiej i wizerunku z Czarnego Potoku występuje sporadycznie przekaz, że zniszczony przez czas sam się odnowił, bez udziału malarza. Wątek ten spotyka się niezmiernie rzadko i prawie wyłącznie w odniesieniu do wizerunków z przydrożnych kapliczek.

Ma on liczne analogie poza Podkarpaciem. Np. figurkę Matki Bożej w Bardzie Śląskim ofiarowała pobożnemu młodzieńcowi sama Matka Boża. Obraz Matki Bożej w kościele OO. Bernardynów w Krakowie (pochodzący z Sokala) został zaczęty przez nadwornego malarza króla Władysława Jagiełły i cudownie dokończony bez jego udziału, podczas gdy on pielgrzymował do Częstochowy.

2. Teksty opowiadające o pojawieniu się cudownego wizerunku w miejscu, gdzie odbiera cześć

2.1. Wierni fundują wizerunek w miejscu gdzie objawia się Matka Boża

Matka Boża objawia się w określonym miejscu 1) na drzewie (lub w lesie), 2) na wzgórzu, 3) w pobliżu źródła. Objawia się 1) wybranemu przez siebie człowiekowi, 2) grupie ludzi. Niekiedy w czasie objawienia wyraża życzenie, aby w tym miejscu wzniesiono świątynię (kaplicę lub kościół). Fundacja zostaje dokonana przez 1) wizjonera, 2) wiernych. W świątyni zostaje umieszczony wizerunek Matki Bożej 1) będący ilustracją objawienia, 2) przedstawiający postać Matki Bożej według jednego z kanonów sztuki kościelnej.

2.2. Wizerunek zostaje ufundowany jako wotum w krytycznej sytuacji życiowej

Człowiek 1) w obliczu zagrożenia życia, 2) w obliczu zagrożenia swojego mienia czyni ślub, że ufunduje 1) wizerunek, 2) wizerunek i świątynię. Wysłuchany spełnia ślub.

2.3 Wizerunek zostaje znaleziony

Wizerunek zostaje znaleziony przez 1) człowieka uważanego w swoim środowisku za świątobliwego, 2) zwyczajnego człowieka. Zostaje znaleziony 1) na drzewie (lub w lesie), 2) wyorany (lub wykopany) z ziemi, 3) wyłowiony z wody, 4) znaleziony w zgłiszczach domu lub świątyni. Fakt znalezienia wizerunku 1) ten, kto go znalazł, 2) wierni uznają za symptom cudowności wizerunku i otaczają go czcią.

2.4. Wizerunek sam wybiera miejsce, gdzie chce odbierać cześć

Wizerunek transportowany (przenoszony, przewożony) przez ludzi na inne miejsce sam decyduje o tym, gdzie chce odbierać cześć. W tym celu 1) nie pozwala się ruszyć z miejsca zwiększając swój ciężar, 2) staje się nienaturalnie lekki lub dodaje człowiekowi siły, aby ten mógł go przenieść w miejsce, które akceptuje. Przetransportowany wbrew swojej woli wraca w cudowny sposób na wybrane przez siebie miejsce.

2.4.1. Wierni fundują wizerunek w miejscu, gdzie objawia się Matka Boża

Wśród podkarpackich sanktuariów początek istnienia miejsca kultu jest związany z objawieniem się Matki Bożej w Chłopicach, Gaju, na Wiktorówkach w Tatrach i w Zagórzcu Starym.

W Chłopicach Matka Boża ukazała się w lesie, na drzewie dzikiej gruszy wspomnianemu już greckiemu kupcowi Mikołajowi Korniaktowi. Szukał on tam tabunu koni, który uciekł mu w drodze na jarmark do Jarosławia. Gdy poszukiwania prowadzone przez wiele godzin nie dawały rezultatu, kupiec zaczął się modlić do Matki Bożej o pomoc. Wkrótce znalazł cały tabun pod dziką gruszą, a w jej konarach ujrzał Madonnę. W miejscu zdarzenia ufundował kaplicę i obraz przedstawiający swoje widzenie.

W Gaju według tradycji Matka Boża objawiła się na miejscu, gdzie stała niegdyś pogańska świątynia, koło świętego źródła. Komu się Matka Boża objawiła, przekazy nie podają. Wierni wzniesli tu kościół, a w miejscu objawienia widnieje dzisiaj niewielki staw, na jego zaś brzegu źródło i figura św. Jana Nepomucena.

Na Rusinowej Polanie w Tatrach Matka Boża objawiła się na świerku czterystoletniej Marii Murzańskiej, pasterce owiec, gdy ta szukała ich zgubionych we mgle i odmawiając różaniec wzywała Matkę Bożą na pomoc. Wydarzenie miało miejsce w 1860 roku. Wkrótce na drzewie tym zawieszono obrazek Matki Bożej, a z czasem została wzniesiona w pobliżu kaplica tzw. Matki Bożej Jaworzyńskiej. Najstarsza pieśń o Matce Bożej Jaworzyńskiej (powstała prawdopodobnie około 1914 roku) tak relacjonuje to zdarzenie:

*Tam dziewczyna owce pasła,
Jasność wielka ją obeszła.
Wtem się bardzo zląkła,
Z owieckami wraz uklękała.
Oczy wznosi, widzi Panią,
Która też woła na nią...*

Dalej Matka Boża przekazuje dziewczynce przesłanie, żeby ludzie przestali grzeszyć, przestrzega ją przed jej własnym niełatwym życiem, zapowiada klęski, które dotkną mieszkańców Podtatrza:

*Będą w ogniu wsie, miasta i dwory,
Bo lud jest bardzo zuchwały.
A po wojnie mór nastanie,
Jeśli grzeszyć lud nie przestanie.*

W Zagórzcu Starym Matka Boża objawiła się królowi Kazimierzowi Wielkiemu, gdy nocował tu szykując się wraz z rycerstwem do przeprawy przez San w czasie wyprawy na Ruś.

Fundacja wizerunku i świątyni będąca wynikiem objawienia się Matki Bożej to także częsty motyw w historii sanktuariów poza Podkarpaciem. Np. w Gietrzwałdzie Matka Boża objawiła się czterem dziewczynom i wdowie pod klonem. W Górcie Klasztornej ukazała się na dębie pasterzowi bydła. W Hodyszewie ukazała się w lesie, zaś w Krasnobrodzie objawiła się w 1640 roku Jakubowi Ruszczykowi w sosnowym lasku. W Licheniu wizjonerem był pasterz bydła Mikołaj Sikatka. W Lubawie Matka Boża ukazała się nad lipą w dawnym świętym gaju Prusów. W Sierpcu w 1484 roku Madonna ukazała się choremu klerykowi. W Smardzewicach w 1620 roku chłop Wojciech Głowa widział św. Annę Samotrzecią.

Obok sanktuariów objawienie się Matki Bożej jako początek miejsca kultu związane jest z szeregiem przydrożnych kapliczek. Przyczynę fundacji stanowi właśnie fakt ukazania się w tym miejscu Matki Bożej. Wie o nim z reguły najbliższe otoczenie wizjonera: rodzina, sąsiedzi. Rzadko staje się ośrodkiem lokalnego kultu. Przykładem może tu być wzniesienie Rosochatka (750 m n.p.m.) nad Cieniawą pomiędzy Nowym Sączem a Grybowem, gdzie kilka lat temu Matka Boża miała się objawić pobożnej kobiecie, a mieszkańcy okolicznych kilku wsi urządzają tu procesje dożynkowe, dziękczynne, za dobre plony. Na szczycie wzniesienia stoi drewniana wiata osłaniająca ołtarz, a obok metalowy krzyż.

Objawienie ma najczęściej miejsce w trudnej dla wizjonera sytuacji życiowej, jak np. utrata mienia, ale także nierzadko dokonuje się bez powodu. W pierwszym przypadku człowiek modli się do Matki Bożej prosząc Ją o pomoc i właśnie wtedy widzi Marię doznając równocześnie pomocy, w drugim wizja często go zaskakuje. Tak np. kupiec w Chłopicach szuka spłoszonych koni, Marysia Murzańska na Rusinowej Polanie zgubionych owiec, król Kazimierz Wielki w Zagórzcu podejmuje trudną przeprawę przez rzekę u progu wyprawy wojennej. Z kolei w Gaju Matka Boża po prostu ukazuje się w dawnym pogańskim gaju. Także kobieta z Rzepisk ujrzała „jasną panięską postać” zbierając poziomki na odludnym zrębie. Przez całe życie była przekonana, że widziała Matkę Bożą. W miejscu tym powiesiła obrazek. Rodzina i sąsiedzi wprawdzie powątpiewali w to zdarzenie, ale gdy w latach 60-tych wiatr wyrócił drzewo z obrazkiem (wizjonerka już wtedy nie żyła), postawili na tym miejscu w lesie krzyż i zawiesili na nim obrazek Matki Bożej Częstochowskiej. Na początku lat 70-tych przez pewien czas przy leśnej drodze znajdowała się strzałka wskazująca ścieżkę z napisem: Do krzyża.

Matka Boża zjawia się przede wszystkim na drzewie lub w lesie, ale także w pobliżu źródła czy na glazie. W tym ostatnim przypadku na kamieniu pozostają ślady Jej stóp.

2.4.2. Wizerunek ufundowany jako wotum

Ufundowanie wizerunku lub świątyni i wizerunku jako dopełnienie ślubu złożonego w krytycznej życiowej sytuacji jest jednym z najczęściej występujących wątków opowiadających o początkach cudownego wizerunku.

Wśród podkarpackich sanktuariów wątek ten związany jest z Gdowem, Ludźmierzem, Pasierbcem, Ptaszkową.

W Gdowie król Władysław Warneńczyk zablądził na łowach w Puszczy Niepomickiej. Wtedy uczynił ślub, że ufunduje kościół i wizerunek Matki Bożej, jeżeli uda mu się ocalić życie. W chwilę potem usłyszał głosy rogów szukającej go drużyny.

*Już się straszna puszcza tumanem okrywa,
Ratuj, że mnie ratuj Matko Litościwa!
Upada król z konia na widok jasności,
Ratuj, że mnie ratuj Pani Łaskawości.*

Wkrótce odnajduje drogę lub słyszy głosy towarzyszy polowania. W Ludźmierzu handlarz winem czy kupiec zgubił drogę na pobliskich mokradłach. Nie mogąc się wydostać z bagien uczynił ślub, że gdy ocaleje z opresji, ofiaruje do istniejącego tu kościoła figurkę Matki Bożej.

W Pasierbcu obraz i kaplica Matki Bożej (pełniąca do niedawna, tj. do czasu wybudowania nowej świątyni, funkcję miejscowego kościoła) zawdzięcza swoje istnienie ocalonemu w bitwie żołnierzowi. Chłop z Laskowej Jan Matras jako żołnierz wcielony do armii austriackiej walczącej w tym czasie z Francją brał udział w 1793 roku w bitwie koło miasteczka Rastatt w dolinie Renu w Badenii Wirtembergii. Ranemu, zostawionemu na polu bitwy przez kolegów groziła nie tylko śmierć z upływu krwi, ale także stratowanie przez kirasjerów. Uczynił wtedy ślub, że po powrocie do domu ufunduje ku czci Matki Bożej kaplicę. Dopiero kilkanaście lat po powrocie do wsi wybudował w Pasierbcu kaplicę (w 1822 roku). Ufundował też do niej obraz Matki Bożej, który zamówił u malarza w Kobylance. Według jednej z wersji malarz namalował Matkę Bożą zgodnie z relacją fundatora, który właśnie tak widział Ją na polu bitwy. Pieśń tak opowiada historię Pasierbieckiej Madonny opisując postać bohatera (uściwy człowiek), a następnie bitwę:

*Cały krwią zboczony już na ziemi leży,
Najlepszy przyjaciel nawet go odbieży.
Wspomnę ja na dzieci, wspomnę na rodzinę.
Już w tej obcej stronie ja nieszczęsny zginę.*

I dalej modlitwę rannego o ocalenie i powrót do domu:

*Jak się cudem wrócę za Bożą przyczyną,
I jak ja zobaczę tą wioskę rodzinną,
Nie będę żałował, będę ja wytrwały,
Wystawię kaplicę dla Maryi chwały.*

Pieśń kończy opis budowy kaplicy i uroczyste umieszczenie w niej wizerunku Matki Bożej:

*Odtąd Pasierbiecka Pani tutaj słynie,
Błogostawi ludziom i całej krainie.*

W Ptaszkowej fundacji dokonał śmiertelnie chory Michał Stadnicki. Na łożu śmierci, gdy modlił się o wyzdrowienie, miał widzenie; we śnie ukazała mu się Matka Boża i wyraziła życzenie, aby spowodował wprowadzenie Jej kultu w Ptaszkowej. Gdy tego dopełni, będzie żył jeszcze siedem lat w zdrowiu. Stadnicki polecenie spełnił. Do miejscowego kościoła ufundował kopię obrazu Matki Bożej z kościoła Św. Ducha w Lublinie.

Wątek ufundowania wizerunku jako wotum za uratowanie życia, ocalenie mienia czy za ratunek w obliczu innej klęski pojawia się także w historii sanktuariów na obszarze całej Polski. W Krakowie, w kościele OO. Kapucynów figura Matki Bożej zostaje ufundowana, by wyprosić ustanie wypływu wody, która przeszkadzała przy kopaniu fundamentów pod kaplicę loretańską. W kościele OO. Karmelitów odbiera cześć słynny obraz Matki Bożej tzw. Piaskowej; kościół ten został ufundowany według tradycji przez króla Władysława Hermana jako wotum za odzyskanie zdrowia. W Smardzewie wizerunek ufundował dziedzic Gruduska niejaki Stefan Krasieński w podzięce za ratunek. W Wambierzycach wizerunek powstał z fundacji pana na zamku w Ratnie, wdzięcznego za odzyskanie wzroku.

Bardzo często wątek ufundowania późniejszego cudownego wizerunku jako wotum w wypadku zagrożenia życia czy mienia występuje w odniesieniu do wizerunków w przydrożnych kapliczkach. Do ciekawszych należy np. historia fundacji figury Matki Bożej w Szczawnicy. Gospodarz wracał już po zmroku do domu z jarmarku parokonnym wozem. W międzyczasie nad Szczawnicą przeszło oberwanie chmury, które zniszczyło drogę biegnącą nad brzegiem potoku. W ciemnościach jadący nie zauważył wyrwy w drodze; wpadł z końmi i wozem do wezbranej rzeki. Gdy rozpaczliwe próby ratowania życia nie dawały rezultatu, wezwał na pomoc Matkę Bożą ślubując ufundowanie kapliczki. *„Jakem to sobie tak pomyślał, juzem całkiem osłab, juz koniec, tak uwidziałem Matkę Boską z Panem Jezusem jak na figuże i taka jasność była na wodzie od Ni. Jakem stąpnął na to to światło, o juz cuje zimie pod nogami”*. Z trudem wyszedł na brzeg. Uratowały się też konie. Kapliczkę ufundował przed swoim domem, niedaleko miejsca zdarzenia. Miejscowi uważają tę figurę Matki Bożej za słynącą łaskami. Interesująca jest też historia kapliczki w Stryżawie. W połowie ubiegłego stulecia przez góry wracało z Orawy z jarmarku w Jabłonce dwóch braci, którzy kupili tam konie. Było to na początku wiosny. W lesie ogarnęła ich śnieżycą, zabłądzili. Gdy śnieżycą ustała, nie mogli odnaleźć drogi. W dodatku zaczęły ich okružać wilki. Ślubowali wtedy, że gdy ocaleją, ufundują na swojej roli kapliczkę Matki Bożej *„żeby śpiewać na maj, bo tu wtedy nie było”* (kapliczki). Ocaleli, ślubu jednak nie wypełnili, zapewne przez niedbalstwo. Obu rodzinom jednak *„nie wiodło się”*. Dopiero gdy w czasie I wojny światowej wnuk jednego z bohaterów zdarzenia był na wojnie, jego żona i teściowie zbudowali kapliczkę. Umieścili w niej obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej. Wizerunek ten uważany jest za słynącą łaskami, a kapliczka odnawiana i dekorowana.

Przykłady takich relacji o początkach kapliczek i umieszczanych w nich wizerunków, uważanych potem za cudowne, można by mnożyć.

Wiążą się one bez wątpienia z dawną tradycją wotów, które były zarówno wyrazem ludzkich potrzeb i pragnień (błagalne) jak i materialnym dowodem wdzięczności za otrzymane łaski. Materialność wotywnego utrwalenia spełnionego „kontraktu” czy doznanej łaski poświadcza niezwykle doświadczenie jednostkowości przeżywanego losu. Wota materialne ilustrują najczęściej w sposób jednoznaczny doznaną łaskę: za narodziny dziecka funduje się podobiznę niemowlęcia, za wyleczenie schorzenia - chorą część ciała itp. W przypadku, gdy wotum stanowi dziękczynienie za uratowanie życia czy mienia, często nie jest to ilustracja doznanej łaski (choć taka forma też jest stosowana, np. obrazy prezentujące zaistniałą sytuację), ale swego rodzaju utrwalenie postaci tego, kto w otrzymaniu łaski pośredniczył, w tym przypadku Matki Bożej.

2.4.3. Wizerunek zostaje znaleziony

Znalezienie wizerunku Matki Bożej jest najczęstszym wątkiem mówiącym o początkach sanktuarium. Wśród podkarpackich sanktuariów maryjnych późniejszy cudowny wizerunek został znaleziony: 1) na drzewie, lub w lesie - Jarosław, Leżajsk, Rzeszów, Stara Wieś, Tuligłowy; 2) w wodzie - Gosprzydowa, Haczów; 3) w zgłiszczach - Brzozów, Jasień, Kalwaria Paclawska.

W Jarosławiu figurkę Matki Bożej typu Pieta znaleźli pasterze szukający w lesie zgubionego bydła. Znaleziono ją na drzewie gruszy.

W Leżajsku obraz zostaje znaleziony na skraju lasu przez mieszczanina Tomasa Michałka. Historia ta jest tematem wielu pieśni odpustowych:

*Bo za Leżajskiem na piasku objawiła się przy lasku
Matka Boska Maryja.
Człowiekowi prostemu, ale sprawiedliwemu
Tomaszowi Michałkowi z rozkazem: niech to opowie
Rządowi leżajskiemu.*

W Rzeszowie figurkę Matki Bożej z Dzieciątkiem znalazł na drzewie gruszy w swoim sadzie ubogi chłop Jakub Ado w dniu Wniebowzięcia Matki Bożej (15 sierpnia):

*Już cztery wieki jak tuś się zjawiła,
W ogrodzie Ada z gruszy przemówiła...
O, sługo mój miły, Ado kochany,
W twoim ogrodzie chcę dokonać zmiany.
Kościół i klasztor niech w tym miejscu stanie,
Bo chcę tu moje zacząć królowanie.*

W Starej Wsi obraz Matki Bożej znaleziono na dębie w lesie. W tym miejscu powstała potem osada.

W Tuligłowach obraz Matki Bożej znaleziono na topoli. Miał go tu zostawić kapłan, który uciekał z wizerunkiem ze wsi Kudernice koło Kamieńca Podolskiego grabionej przez Tatarów.

Z kolei w Gosprzydowej obraz Matki Bożej przyniosły na plac przykościelny wezbrane wody rzeki Uszwicy.

W Haczowie zaś wizerunek przyniosła wezbrana rzeka Wisłok.

Wizerunek z Brzozowa został według tradycji znaleziony na zgliszczach kościoła spalonego przez Franciszka Rakoczego.

Wizerunek z Jasienia (przeniesiony tu w latach 50-tych z Rudek na Podolu) został znaleziony w zgliszczach spalonego przez Tatarów kościoła w Żeleźnicy (Podole).

Wizerunek z Kalwarii Paclawskiej w Kamieńcu Podolskim znalazł pobożny starzec w tamtejszym kościele zamienionym przez Turków na stajnię i przyniósł do Kalwarii.

Wszystkie wspomniane wyżej wątki mówiące o znalezieniu wizerunku są też obecne w sanktuariach poza Podkarpaciem. Na drzewie (na lipie) zostaje znaleziony między innymi wizerunek ze wsi Bartniki-Borek. W miejscowości Dembe obraz znajduje młynarz w lesie na mokradle. W Domostławicach wizerunek zjawia się na krzaku róży. W Leśnej Podlaskiej kamienną płaskorzeźbę znajduje na drzewie gruszy pasterz Miron Makaruk. Z ziemi zostaje wyorany obraz Matki Bożej z Błotnicy. W Gidlach wizerunek wyorał chłop Jan Czczek w czasie orki. W ziemi znaleziona została także rzeźba odbierająca cześć w Kościerzynie. Również w Piotrkowicach drewnianą rzeźbę Matki Bożej wyorano podczas orki. Z wody wyłowiony został między innymi obraz znajdujący się obecnie w Gdańsku, w kościele OO. Karmelitów, a przeniesiony tu po wojnie z Bolszowic z diec. Lwów. Wyłowił go według tradycji pies w czasie przeprawy przez Dniestr wojsk hetmana Marcina Kazanowskiego w XVII stuleciu, podczas wojny z Tatarami. W Nowym Mieście Lubawskim wizerunek (płynący pod prąd) wyловиły z Drwęcy dzieci pasące nad brzegiem bydło.

Wątek znalezienia wizerunku, od którego to faktu zaczyna się jego kult, jest bardzo częsty także w wypadku przydrożnych kapliczek. Np. informator z Kacwina znalazł obrazek Matki Bożej malowany na blasze przy wykrocie, w czasie prac na zrębie. Było to przed II wojną światową. Przyniósł go do domu, zrobił dla niego kapliczkę (drewnianą szafkę) i zawiesił ją na drzewie. Opowiadając o tym wydarzeniu stwierdził: „*Musiato cosik być, zek ten obrazicek tam naseł. Jak ja go przyniósł i uczcił zaraz sie nam w chałupie lepi wiodło i we wojne nom też skody nie zrobiło nijakiej*”. Kobieta z Lachowic znalazła zaraz po I wojnie światowej figurkę ceramiczną Matki Bożej w stercie gałęzi naniesionych przez powódź w potoku koło domu. Fakt tego znaleziska i to, że figurka się nie rozbiła, uznała za niezwykły. Figurkę umieszczono najpierw w domu, a potem w kapliczce w ogrodzie.

Żaden wizerunek z podkarpackich sanktuariów maryjnych nie został znaleziony w ziemi. Wątek ten natomiast związany jest właśnie z szeregiem wizerunków z kapliczek przydrożnych. Np. kamienną rzeźbę Matki Bożej znajdującą się w kapliczce koło Ślemienia wykopać miał chłop podczas kopania korzeni na łuczywo,

a drewnianą figurkę w Podwilku (dzisiaj już nieistniejącą - została skradziona z kapliczki na początku lat 80-tych) wyorał przed I wojną światową jeden z tutejszych gospodarzy.

Znalezienie wizerunku jest z reguły przypadkowe. Fakt ten ma jednak najczęściej miejsce w niecodziennej sytuacji niosącej ze sobą pewne zagrożenie. Jest to poszukiwanie zaginionego mienia jak w Jarosławiu, powódź jak w Gosprzydowej i Haczowie, stan kłęski (zgliszczka) jak w Brzozowie, Jasieniu, czy Kalwarii Paclawskiej. Wizerunek zostaje znaleziony w niecodziennym miejscu, nie przeznaczonym do funkcjonowania tam tego typu przedmiotów, jak las, ziemia, woda. Sam fakt pojawienia się go właśnie tam jest również znakiem wyjątkowości zdarzenia. Często równocześnie fakt znalezienia wizerunku jest wskazaniem przez Matkę Bożą, że właśnie tu chce odbierać cześć. Będzie o tym jeszcze mowa niżej. Tak np. figura znaleziona na dzikiej gruszy w Jarosławiu i przeniesiona do miejscowego kościoła wraca sama na miejsce znalezienia informując tym samym wiernych, że właśnie tutaj pragnie odbierać cześć. W Rzeszowie znalazca wizerunku otrzymuje następnie polecenie od Matki Bożej, by w miejscu jego znalezienia wzniesiono świątynię. Przyniesienie wizerunku przez powódź jest też z reguły traktowane jako wskazanie przez siły nadprzyrodzone miejsca, gdzie wizerunek ten ma być czczony.

Z kolei już sam fakt znalezienia nieuszkodzonego wizerunku w zgliszczach jest oznaką jego cudowności i niezwykłości, jest często uważany za pierwszy cud. Obraz czy rzeźba, która ocalała w spalonym lub też obrabowanym i zrujnowanym kościele, musi być wyjątkowa i obdarzona nadprzyrodzonymi właściwościami.

2.4.4. Wizerunek sam wybiera miejsce, gdzie chce odbierać cześć

Analizując wątki opowiadające o początkach kultu cudownych wizerunków, można zauważyć, że większość z nich zawiera ów element wyboru miejsca, w którym wizerunek chce odbierać cześć, np. znalezienie wizerunku w określonym miejscu, przyniesienie go przez powodziową wodę itp. Była już o tym mowa wyżej. W niektórych przypadkach ów wybór jest szczególnie wyraźny.

Wśród podkarpackich sanktuariów wątek ten związany jest z Inwałdem, Przemysłem, Starą Wsią i Tarnowcem.

W Inwałdzie wizerunek Matki Bożej jest z początku własnością herszta zbójników, którzy zrabowali go prawdopodobnie na Węgrzech. We śnie ciężko chory herszt otrzymuje polecenie, aby odniósł obraz do miejscowego proboszcza. W ten sposób Matka Boża wybiera miejsce kultu dla swojego wizerunku.

W Przemysłu, w katedrze, alabastrowa figura tzw. Madonny Jackowej znalazła się dzięki temu, że stała się niezwykle lekka i św. Jacek mógł ją bez trudu przynieść do Krakowa z odległego Kijowa, gdzie zabrał figurkę podczas napadu Tatarów z płonącego kościoła. Do Starej Wsi wizerunek Matki Bożej przybył w cudowny sposób z miasteczka Humenne na Słowacji. Wierni z Humennego przybyli po obraz i zabrali go, lecz wkrótce ponownie cudownym sposobem wizerunek znalazł się w Starej Wsi. Sytuacja powtórzyła się też po raz drugi. Za trzecim razem wreszcie obraz nie pozwolił się już zabrać; żadna siła nie mogła go ruszyć z miejsca.

*Jakeś Polskę ukochała, gdyś w nasze strony
W tym obrazie zawitała z Homony.
Trzykroć stąd Cię zabierano, tyś wracała do nas Panno,
By zostać z nami.
Starej Wsi ciche ustronie samaś wybrała,
Żebyś stąd na polskie błonie łaski zlewała.*

W Tarnowcu z kolei figura Matki Bożej z Dzieciątkiem przywędrowała tu podobno sama z Węgier, gdzie w tamtejszym kościele została obrażona przez jednego z wiernych, który podczas nabożeństwa palił fajkę .

Wątek wybierania przez wizerunek miejsca, gdzie chce odbierać cześć, występuje także poza Podkarpaciem. Związany jest przede wszystkim z Częstochową. Wyorany przez woły nie pozwala się ruszyć z miejsca. W Sejnach z kolei cudowny wizerunek (rzeźba) nie pozwolił się wywieźć z miasteczka w czasie najazdu wojsk moskiewskich w 1656 roku. Trzy razy miały tu pękać osie wozu, na który rzeźbę załadowano. Właśnie w ten sposób wizerunek miał wybrać sobie miejsce przebywania. Przybywały najczęściej same z innej wsi, gdzie nie doznawały należytej czci, a zabierane z powrotem - wracały.

3. Teksty opowiadające o niezwykłych zjawiskach zachodzących dzięki obecności cudownego wizerunku

3.1. Wizerunek wykazuje niezwykle cechy

1) Wizerunek, 2) świątynia, gdzie się znajduje, 3) świątynia i miejsce wykazuje niezwykle cechy: 1) jasniejsze nieziemskim światłem, 2) mieni się (czasem też zmienia kolory), 3) płacze, 3) poci się. Zjawisko to jest 1) pierwszym objawem cudowności wizerunku, 2) zapowiedzią niecodziennych wydarzeń. W przypadku, gdy jest to pierwszy objaw cudowności, w ślad za tym idzie przeniesienie wizerunku w należne mu miejsce: 1) do świątyni, 2) w świątyni do głównego ołtarza. W przypadku, gdy jest to zapowiedź niecodziennych wydarzeń, wierni organizują modły, procesje itp. Po okazaniu wizerunkowi należnego zainteresowania zjawisko znika.

3.2. Wizerunek zostaje cudownie uratowany od zniszczenia

1) Wizerunek, 2) także świątynia, gdzie się on znajduje, zostaje w cudowny sposób uratowany od zniszczenia. Fakt ocalenia 1) jest pierwszym symptomem cudowności wizerunku, 2) kolejnym dowodem na wyjątkowość wizerunku. Następstwem zdarzenia jest otoczenie wizerunku czcią.

3.2.1. Wizerunek wykazuje niezwykle cechy

Najczęstszym niecodziennym zjawiskiem związanym z cudownym wizerunkiem są łzy i pot pojawiające się na nim. Zjawisko to w pełni zbadane i potwierdzone

przez komisje kościelne zostało tylko w dwóch przypadkach: w Bochni i Kalwarii Zebrzydowskiej. Wśród sanktuariów maryjnych na Podkarpaciu związane jest w różnego rodzaju relacjach z następującymi miejscami: Bochnia, Kalwaria Zebrzydowska, Myślenice, Ropczyce.

W Bochni na obrazie Matki Bożej pojawiły się krwawe ły i pot (15 maja 1632, 28 lipca 1637, 15 maja 1638).

W Kalwarii Zebrzydowskiej obraz początkowo był własnością dziedzica pobliskiej wsi Kopytówki niejakiego Stanisława Paszkowskiego z Brzezia. W 1641 roku pojawiły się na wizerunku krwawe ły. Wtedy właściciel osobiście zaniósł obraz do nowego kościoła w Kalwarii. W Myślenicach również na wizerunku pojawiły się ły. Miało to miejsce w 1633 roku w domu sługi księcia Jerzego Zbaraskiego, gdzie obraz wtedy przebywał. Zjawisko to powtórzyło się kilkanaście razy. Efektem tego było przeniesienie wizerunku do miejscowego kościoła

W Ropczycach figura Matki Bożej także płakała. Działo się to w XVII stuleciu, gdy nie doznawała należnej jej czci od wiernych. Po tym fakcie przeniesiono ją do kościoła wraz z pnem sliwy, na którym uprzednio była umieszczona.

W przekazach folklorystycznych płakały także w 1846 roku wizerunki Matki Bożej z kościołów i kapliczek poruszone mordowaniem niewinnych dzieci we dworach podczas rzezi galicyjskiej.

Kolejnym niecodziennym zjawiskiem jest sam fakt ocalenia wizerunku z pożaru. Była już o tym wzmianka wyżej. Na Podkarpaciu związany jest on z: Babicami, Dobrą, Grybowem, Hyżnym, Rzeszowem, Tarnowcem.

W Babicach obraz ocalał z pożaru kościoła w 1886 roku. Płonęła wtedy cała wieś.

W Dobrej według tradycji obraz ocalał z pożaru kościoła w dniu 2 lipca 1678 roku. W rzeczywistości wtedy spłonął pierwszy wizerunek, a w pierwszych latach po pożarze kult był związany z jakimś zastępczym, prowizorycznym obrazem Matki Bożej Szkaplerznej, bliżej nieznanym. Dopiero w latach 1692-1733 za probostwa ks. Wojciecha Juraszewskiego nowy obraz został przez niego zamówiony prawdopodobnie u któregoś z mistrzów krakowskich

W Grybowie tradycja również mówi o ocaleniu z pożaru obrazu Matki Bożej. W rzeczywistości obecny obraz został namalowany około 1700 roku nawiązując do pierwotnego, zniszczonego właśnie przez pożar.

W Hyżnym obraz ocalał z pożaru kościoła w 1624 roku podczas napadu Tatarów. Tradycja mówi, że nad świątynią ukazała się Matka Boża z wizerunku grożąc najeźdźcom berłem, co ich tak przeraziło, że uciekli i nie zniszczyli kościoła.

Podobnie świątynię ochraniała w czasie walk podczas I wojny światowej obecność cudownej figury Matki Bożej w Limanowej. Żołnierze ujrzeli mianowicie nad świątynią postać Najświętszej Marii Panny okrywającą kościół swoim płaszczem.

W Rzeszowie, w kościele OO. Bernardynów, figurka Matki Bożej ocalała w cudowny sposób z pożaru świątyni.

W Tarnowcu rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem ocalała z pożaru kościoła i klasztoru w 1789 roku

Ocalenie z pożaru przypisywane jest prawie każdemu cudownemu wizerunkowi, podobnie jak zjawisko niezwykłej światłości, która go otacza. Wątek ten związany jest też z wieloma wizerunkami z przydrożnych kapliczek.

Podsumowując zaprezentowane tu wątki dotyczące wizerunków Matki Bożej słynących łaskami na Podkarpaciu warto zwrócić uwagę na pewne występujące w nich prawidłowości.

Wizerunek powstaje w sposób niezwykły (sam) lub zostaje wykonany przez człowieka o cechach niezwykłych (święty, pobożny, ale także kaleki człowiek). Do wiernych trafia z reguły w sposób niecodzienny (znaleziony, wyorany, przyniesiony przez wodę) lub też decyzja o jego umieszczeniu w odpowiednim miejscu zostaje podjęta w niecodziennych okolicznościach (wotum za uratowanie życia czy mienia). Posiada nadnaturalne cechy (płacze, poci się, jaśnieje, ma zdolność przenoszenia się, zmieniania swojego ciężaru, nie podlega zniszczeniu).

Wizerunek jest swego rodzaju narzędziem, przez które sacrum (tu Matka Boża) nawiązuje kontakt z ludźmi. Jest materialnym dowodem otrzymanej łaski (wizerunek wotum), przez niego Matka Boża decyduje o wyborze miejsca kultu, ostrzega wiernych i napomina (płacze, poci się, jaśnieje), wreszcie ochrania i opiekuje się nimi. Takie traktowanie wizerunku i takie pojmowanie jego funkcji jest zgodne z tradycyjnym światopoglądem mieszkańców wsi podkarpackich. Sacrum, żeby było bliskie i zrozumiałe, musi tu mieć materialną postać. Owo traktowanie wizerunku jako materialnej postaci osoby z nieba przejawia się np. w takich zachowaniach jak ubieranie go, mycie, umieszczanie obok kartki z zapisanymi prośbami, czy wreszcie spotykane na Podkarpaciu karanie wizerunku, jeżeli nie spełnił oczekiwań człowieka. Przykładem może tu być odwracanie figury tyłem do innej wsi czy znany z podkarpackiego folkloru słownego wątek o strąceniu daszku z kapliczki, gdy zanożone tu prośby nie zostały wysłuchane.

Wśród licznych motywów obecnych w folklorze słownym a związanych ze słynącymi łaskami wizerunkami Matki Bożej na szczególną uwagę zasługuje związek wizerunku z drzewem i źródłem. Matka Boża jako bohaterka legend (także w cyklu roku obrzędowego) związana jest w ogóle ściśle ze światem przyrody. Związek z florą przejawia się najczęściej właśnie w obecności drzewa w różnego rodzaju opowieściach o Matce Bożej. Niektóre z tych motywów mają źródło w apokryfach, jak np. opowieść o leszczynie, która udzieliła schronienia Świętej Rodzinie uciekającej do Egiptu itp.

Drzewo w tradycyjnej wizji świata jest symbolem siły witalnej, życia w ogóle. Jako wywyższone nad ziemię jest elementem górującym nad codziennością, nad ziemskim bytem. Jest więc odpowiednim miejscem dla sacrum. Na Podkarpaciu stanowi dodatkowo stary symbol łącznika pomiędzy czterema strefami kosmicznymi - niebem (konary), ziemią (pień) i z podziemiem (korzenie). Taka właśnie funkcja drzewa jako siedziby, nośnika przenikającego wszystko sacrum sięga do tradycji kultury indoeuropejskiej.

Z kolei źródło to prastary symbol życia i oczyszczenia. Nie bez znaczenia jest też z pewnością fakt, że w religiach przedchrześcijańskich na terenie Słowiańszczyzny właśnie te dwa elementy - drzewo i źródło odgrywały ważną rolę kultową. Można więc sądzić, że obecność tych wątków jako motywów związanych z cudownymi wizerunkami (i w ogóle obecnością Matki Bożej na ziemi) w folklorze słownym ma między innymi takie źródło.

We wszystkich relacjach o objawieniu się Matki Bożej w miejscu późniejszego kultu jest Ona zawsze przedstawiana w sposób majestatyczny - jako Matka Boga, Królowa Nieba. W folklorze słownym znany i powszechny jest też inny sposób przedstawiania Madonny - jako zwyczajnej kobiety (wygląd, sposób zachowania się, wreszcie reagowanie na wszystkie ziemskie uciążliwości codziennego bytu jak zimno, bieda, głód). W tym wypadku jednak Matka Boża jest widziana zawsze jako osoba z nieba, piękna, pełna majestatu, daleka od ziemskich realiów. Otacza ją blask, zdobią bogate szaty, korona, klejnoty, towarzyszą Jej aniołowie itp. Często przy takim zjawieniu się czuć zapach kadzidła, kwiatów, słyszeć muzykę. W relacjach informatorów jest to wyraźne powielenie przedstawień Matki Bożej znanych im z kościołów i miejsc odpustowych, a także zmaterializowanie się wszelkich wyobrażeń o niebie i jego mieszkańcach.

Literatura:

- Barącz S., 1891
Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce, Lwów.
- Bartynowski M., 1905
Stolice Matki Bożej w Koronie i Litwie, w: *Księga pamiątkowa Mariańska*, t. 2, cz. 2, Lwów.
- Bogdalski Cz., 1910
Święta Kalwarya Zebrzydowska, Kraków.
- Chociszewski J., 1877
Krótką wiadomość o objawieniu Najświętszej Maryi Panny we wsi Jetrzałdzie w polskiej Warmii, Poznań.
- Dąbrowski J., 1937
Wielka wojna 1914-1918, Warszawa.
- Fankidejski J., 1880
Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej diecezji chełmińskiej, Pelplin.
- Fischer St., 1934
Matka Boska Bocheńska i jej kult na tle życia religijnego w dawnej Bochni, Bochnia.
- Friedrich A., 1903-1904
Historie cudownych obrazów Najświętszej Marii Panny w Polsce, Kraków.
- Jemielity W., 1973
Hodyszewo - sanktuarium Maryjne, Łomża.
- Kracik J., 1991
Święte obrazy wśród grzesznych sarmatów. Ze studiów nad recepcją kultowego dziedzictwa, „Nasza Przeszłość”, t. 76, s.141-192.

- Larendowicz Z., 1989
Kult Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku, Warszawa.
- Makulski E., 1984
Sanktuarium Maryjne w Licheniu, Licheń.
- Mitkowska A., 1984
Wambierzyce, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- Nowakowski E. (Wacław Kapucyn), 1898
O cudownym obrazie Przebłogostawionej Matki Bożej na Jasnej Górze, Kraków.
- Pruszcz P.H., 1662
Morze łaski Bożej, Kraków, druk. St. Lenczewskiego.
- Rejowicz J., 1909
Pamiętka koronacji Matki Boskiej w Tuligłowach, Kraków .
- Ryłko S., 1992
Łaskami słynący obraz Matki Boskiej w Gietrzwałdzie, Kraków.
- Sanktuaria Diecezji Tarnowskiej, 1989,
Sanktuaria Diecezji Tarnowskiej, „Tarnowskie Studia Teologiczne,” t.9, s.236-243.
- Wojciech z Chłopic, 1880
Historia prawdziwa o obrazie Najświętszej Panny Maryi w Chłopicach, spisał..., Lwów.
- Z dawna Polski Tyś Królową, 1983
Z dawna Polski Tyś Królową, Szymanów.

Legends About Miraculous Images of the Blessed Virgin Mary in the Polish Sub-Carpathian Region

(SUMMARY)

The legends and stories about Our Lady in the verbal folklore of the Polish Sub-Carpathians, like the ones in the other parts of the country, comprise a distinct but highly differentiated set of materials. The main character in them, the Blessed Virgin, is presented as the person closest to the nature of God and therefore in a way sharing His attributes while remaining very human and ordinary. Perhaps what influenced this presentation of Mary in the folk culture was the tendency which developed over many centuries in Christianity to establish a bridge between the divine and the human, between heaven and earth, between the splendour of the next world and the hardships of mundane existence. Thanks to this intercession many problems may be solved through a powerful force from outside the sphere of human influence, and many truths intimated to Christians in a more familiar and accessible way. Perhaps this is why Marian motifs are so frequent in the verbal folklore: there was both an individual and a collective need for contacts which were so direct, so simple, and free of the bewildering magnificence and awe of being in the presence of the Sacred. It seems that the figure of Our Lady was an excellent embodiment of this role. Her presence in the folk culture, the position She assumed in this culture, and ultimately the causes and consequences of this state of affairs constitute a separate, interesting subject for the researcher into folklore, the ethnographer and the sociologist. This essay is merely an attempt to organise the wealth of material presented by the stories and motifs connected with Our Lady in the verbal folklore of the Polish Sub-Carpathian

region. Texts describing miraculous images of the Virgin may be divided into three groups: those which tell the story of how a miraculous image was created; those which tell the story of how a miraculous image arrived in a place where the Virgin is venerated; and those which describe wonderful occurrences brought about by the presence of a miraculous image.